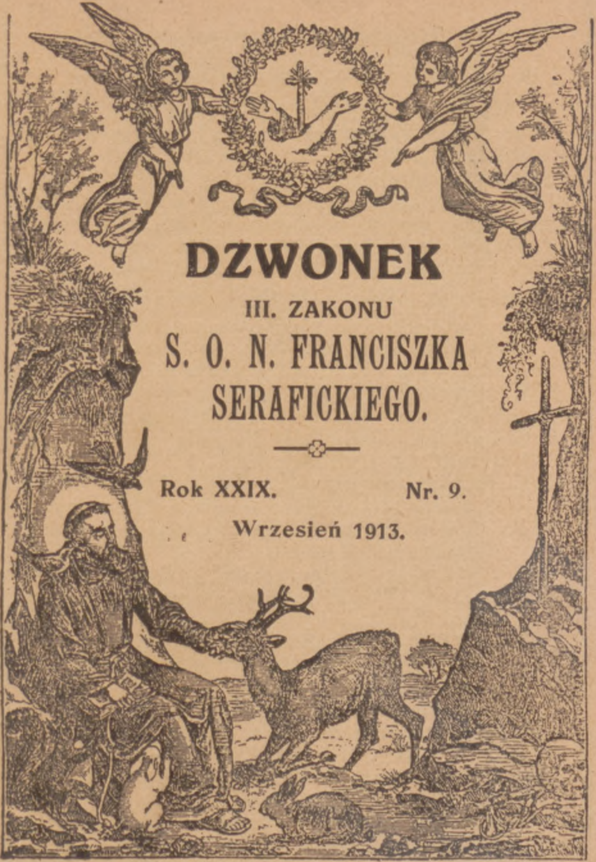


DZWONEK

III. ZAKONU

S. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

Rok XXIX. Nr. 9.

Wrzesień 1913.

Prośby do Boga na miesiąc wrzesień.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha św. Amen.

Wszechmogący, Wieczny Boże! Przed Tronem Twego Miłosierdzia ze skruchą schyleni, prosimy Cię, my dziatki III. Zakonu o . . . (tu wymień intencyę na każdy dzień naznaczoną). Racz nas wysłuchać, o dobry Jezu przez przyczynę i dla zasług Niepokalanej Matki Twojej, błogosławionego Ojca naszego św. Franciszka i wszystkich Świętych Twoich, który żyjesz i królujesz po wszystkie wieki. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu etc.

1. P. Św. Izabeli P. III. Zak., św. Idziego Opata. O zdrowie dla Ojca św. Piusa X.
2. W. Sw. Stefana króla węg. O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Arcypasterza dyecezyi.
3. Ś. Bł. Jana i Piotra męcz. I. Zak. O opiekę P. Jezusa nad III Zak.
4. C. Przeniesienie św. Róży z Viterbo Dz. III. Z. O godne przyjm. Pana Jezusa w Komunii św.
5. P. Bł. Gentelisa m. I. Z. O wybawienie z czyśca dusz braci i sióstr III. Zak
6. S. ŚŚ. Cyryla i Metodego Bp., Bł. Wincentego z Akwili, W. III. Zak. O zdanie się na wolą Bożą.
7. **N. XVII. po Ziel. Św.** Św. Wawrzyńca Justyniana B. W. O gorliwe wypełnianie obowiązków stanu.
8. P. **Narodzenie Najśw. Maryi Panny.** O miłość i nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny.
9. W. Bł. Serafiny Wd. III. Zak. O błogosławieństwo dla tych, którzy się naszej modlitwie polecają.
10. Ś. Mikołaja W. O cnotę czystości.
11. C. Bł. Bonawentury z Barcinony. O gorące nabożeństwo do Przenajśw. Sakramentu.
12. P. Imienia Najśw. Maryi Panny. Bł. Apolinarego M. (Oktawa Narodzenia Najświętszej Maryi



Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, któryś wśród oziębłego świata gwoli rozpaleniu serc naszych ogniem Twojej miłości w ciele Najśw. Ojca naszego Franciszka odnowił męki Twojej święte piętna, spraw łaskawie, przez Tegoż zasługi abyśmy krzyż bezustannie nosili i godne owoce pokuty wydawali. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św„ Bóg na wieki wieków. Amen.

Św. Cypryan,

doktor kościoła.

(*16. września*).

Cypryan urodził się w stolicy Afryki północnej Kartaginie około roku 200, był synem rodziny senatorskiej i już jako chłopiec rokował wielkie nadzieje. Świetnie ukończył wyższe szkoły, a celując niezwykłym talentem krasomówczym, wystąpił publicznie jako profesor wymowy. Szlachetnością rodu, znakomitym majątkiem, obejściem pełnem dystynkcyi, gruntownem wykształceniem, przykładnem życiem imponował stołecznej młodzieży; moralność jego nie przechodziła zwykłego poziomu paniczów liczących się do klasy szlacheckiej.

Do jego najlepszych przyjaciół należał mieszkający w jego domu kapłan chrześcijański, Cecyliusz, który go nakłonił do czytania Pisma św. i obeznania się z treścią Ewangelii św.

Miał wprawdzie Cypryan umysł zdolny do przejęcia się prawdami wiekuistemi, ale mimo tego długo .toczyła się w sercu jego walka pomiędzy wiarą a oddawna zakorzenionym błędem, aż nareszcie prze-

mogła w nim łaska Boża i rzucił się w objęcia miłosierdzia Bożego. Chrzest św. przyjął w roku 245, o czem z radością doniósł swemu drogiemu przyjacielowi Donatowi w tych słowach: „Długom chodził w pomroce i ciemności nocnej, długom się kołysał na wzburzonych falach morskich i błąkał po błędnych manowcach nie poznawszy celu życia i ślepy na światło prawdy; trudnem i nieomal niepodobnem wydawało mi się to, czego wymaga łaska Boża od pragnących zbawienia, t. j. odrodzenia się człowieka w duchu i sercu. Godziłem się z moralnemi ułomnościami, z któremi się oddawna oswoiłem, tak dalece, że zdawały mi się nieodłącznemi od natury mojej. Lecz gdy święta woda odrodzenia zmyła brudy dawniejszego życia mego, wtedy jasne i czyste światło rozprószyło mgły grzechu zalegające duszę moją“.

Wdzięcznością przejęty rozdzielił natychmiast większą część majątku pomiędzy ubogich, ślubował czystość i gorliwie się poświęcił studyom teologicznym, czego dowodem były rozliczne i pełne gruntownej nauki pisma jego. Cieszyli się chrześcijanie z pozyskania dla wiary takiego męża i pragnęli widzieć go kapłanem, był bowiem wzorem cnót wszelkich.

W trzy lata po chrzcie Cypryana umarł biskup Donat, wtedy lud natych-

miast obrał Cypryana na następcę jego w roku 248, nie bacząc wcale na jego opór. Jako biskup kartagiński miał nadzór nad wszystkiemi kościołami afrykańskiemi i pełnił obowiązki swego urzędu mądrze, pokornie i energicznie, starał się o dobro owieczek i kościoła i zachęcał do pobożności jakiej przykładem był Chrystus.

Działanie jego w skutkach było nader błogie. Im większą jednak była radość chrześcijan, że mają takiego biskupa, tem zawziętszą była nienawiść pogan, nie mogących mu tego wybaczyć, że on, który był dawniej ich chlubą i ozdobą, zbrojny teraz wiedzą i nauką tak silne ciosy zadaje ich sprawie t. j. obmierzłemu bałwochwalstwu. Przeto gdy w roku 250 za panowania Decyusza wybuchło prześladowanie chrześcian poganie na cały głos zaczęli wołać w teatrze: „Precz z Cypryanem, porzucić go lwom i dzikim zwierzętom na pożarcie!“

Przestrzeżony zjawiskiem z nieba, uszedł Cypryan srogości nieprzyjaciół, szukając ocalenia w ucieczce, aby w tych burzliwych czasach nie osierocić trzody i bronić jej od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

Z ukrycia, w jakim pozostawał, kierował kościołem mądrze i oględnie, jak to widzimy z listów jego pisanych do biskupów, kapłanów i świeckich. Wkrótce

burza się uspokoiła, Cypryan wrócił do dyecezyan, którzy go z uniesieniem przyjęli.

Wkrótce atoli bardzo wielkie zmartwienie go spotkało. Kilku księży, którzy obrażoną ambicyę ukrywali pod płaszczykiem jużto przesadnych zasad, jużto niekościelnej łagodności podawali na niego skargi i zażalenia, pozyskali fałszem i kłamstwem sporo zwolenników i zamianowali dyakona Felicyssyna biskupem, dając tym sposobem pierwszy przykład zgorszenia, jakie się miało później kilkakrotnie powtórzyć. Do nich przyłączyli się montaniści. Sekta ta twierdziła, że znamieniem prawowitości i wyższego namaszczenia biskupa nie jest świadectwo apostolskiego następstwa, lecz wykazanie nadzwyczajnych darów. Przeciw tym buntownikom wystąpił Cypryan z całą grozą i siłą prawowierności i napisał nieśmiertelną rozprawę „o jedności Kościoła“, w której się przebija cała wzniosłość jego ducha, bogactwo myśli i potęga jego nauki.

Jeszcze nie zeszedł dzielny szermierz z pola walki, a już pojawił się nowy wróg, który mu podał sposobność pokazania światu, że nie tylko jest bohaterem nauki ale i cnoty.

W r. 252 poczęła się srożyć w Kartaginie straszna zaraza, która pochłonęła

mnóstwo ofiar. Uciekał przed nią, kto tylko uciec zdołał. Chorzy byli pozbawieni opieki, umarli leżeli po ulicach i nikt ich nie chował.

Cypryan zachęcał słowem i własnym przykładem swe owieczki, aby czynem okazali miłosierdzie, którego uczył ich mistrz, ukrzyżowany Zbawiciel.

Odezwa jego błogi odniosła skutek. Od domu do domu spieszyli chrześcijanie, pielęgnowali chorych nie pytając ich o wiarę, pocieszali konających, chowali zmarłych, wspierali cierpiących niedostatek a ich przykład wpłynął i na pogan tak zbawiennie, że i ci brali się ochoczo do dzieła i pomagali jak mogli.

Niezadługo wszczęło się nowe prześladowanie chrześcijan, które Cypryan przepowiedział i którego już oddawna się obawiał. Było to w roku 257. Namiestnik cesarski Paternus kazał natychmiast uwięzić świętego biskupa i chciał go zmusić do odstępstwa od wiary i oddania czci bogom pogańskim. Cypryan na to oświadczył: „Chrześcijaninem jestem i biskupem, jednego tylko znam prawdziwego Boga, który stworzył ziemię i niebo. My chrześcijanie tego Boga wyznajemy, do Niego się modlimy we dnie i w nocy, sami za siebie, za całą ludzkość i za cesarza“. Na zapytanie sędziego ilu jest chrześcijan w mieście i gdzie mieszkają, odpowiedział

zacny pasterz: „Nie mogę ich wymienić, gdyż prawo rzymskie karze donosicieli. Znajdziecie ich w mieszkaniach, które zajmują“. Skazano go na wygnanie do Corubis, ale wkrótce obostrzono karę. Nowy namiestnik Galeryusz posłał po niego 2 centuryonow (oficerów) z wojskiem i rozkazał sprowadzić go do Kartaginy.

Wieść o uwięzieniu Cypryana wywołała w mieście wielkie przerażenie nawet między poganami, którzy nie zapomnieli, ile im wyświadczył dobrodziejstw w czasie zarazy.

Przesłuchanie było krótkie a brzmienie wyroku takie: „Cypryan ma uledz karze miecza jako głowa występnej sekty, która wykracza przeciw istniejącym prawom i czci należnej cesarzowi“. — „Bogu chwała“, odpowiedział biskup. Przytomni chrześcijanie po ogłoszeniu wyroku ściskali się a szlochając i płacząc wołali: „Umierajmy z nim razem“. Gdy liczne rzesze stanęły na placu wykonania wyroku, zdjął Cypryan zwierzchnie szaty i ukląkł do modlitwy, poczem powstał, zdjął dalmatykę, kazał katu wypłacić 25 monet złotych i sam sobie zawiązał oczy.

Chrześcijanie pochowali białe chustki, aby je umaczać we krwi drogiego pasterza.

Kat wymierzył cios śmiertelny, głowa pierwszego biskupa afrykańskiego po-

toczyła się na ziemię a dusza uleciała w niebo dnia 14. września 258 roku.

Chrześcijanie pochowali uroczyście święte zwłoki. — Uroczystość imienia jego obchodzi kościół katolicki jeszcze od piątego wieku wraz z pamiątką św. Kornelego pap. dnia 16. września.

---

42) Co mówi O. Dyrektor?

Będę się spowiadać co miesiąc.
(Reg. II. 5).

Wiemy, że tercyarz przez unikanie świata powinien być „bratem pokutującym“ i coraz to lepiej i gorliwiej dążyć do chrześcijańskiej doskonałości. Dla osiągnięcia tego celu nie dość jest unikać światowego życia, ale nadto potrzeba używać jeszcze innych skutecznych środków. Jednym z pierwszych jest uczęszczanie do Św. Sakramentów. Dawna reguła przepisywała trecyarzom spowiedź trzy razy do roku, ale Leon XIII. papież, reformując regułę III. Zakonu przypisuje spowiedź miesięczną. Tym jednak przepisom Ojciec św. nie zabrania bynajmniej częstsze spowiedzi, owszem obecny papież Pius X. zaleca wszystkim wiernym spowiedź tygodniową, ażeby wszyscy wierni mogli ko-

rzystać z obfitych łask Bożych znajdujących się w kościele Chrystusowym.

Częsta spowiedź wielce pożyteczna.

Kiedy Naaman Syryjczyk prosił Elizeusza proroka, aby go z trądu oczyścił, Elizeusz nakazał mu, aby się siedem razy obmył w rzece Jordanie. Więc do zbawiennych wód Jordanu czyli do św. spowiedzi nie raz ani dwa ale i siedemkroć t. j. jak najczęściej należy się garnąć. Rozważmy to dokładniej!

Przez częstą spowiedź coraz więcej a więcej bywa nam odpuszczona kara na popełnionych grzechach ciążąca, którаby musiała być w czyścu wypłacona, gdzie ogień to oczyszcza i wypala, co się tu na ziemi przez pokutę nie zgładziło. Powiedz mi proszę — gdybyś na przykład za wyrokiem sądowym na publicznym placu miał być żywo spalony, czegobyś nie uczynił i jakichbyś nie szukał sposobów, abyś tylko mógł być wolny od wykonania na sobie tak strasznego wyroku? Czybyś żałował na to kosztu choć największego? Czybyś u wszystkich przyjaciół twoich nie prosił i nie żebrał o wstawiennictwo za sobą? Czybyś tego za wielkie nie poczytał dobrodziejstwo, gdyby ci pozwolono tę karę odmienić na wieczne wygnanie na Syberyę lub na najostrzejsze więżienie? Czy więc dla uniknięcia czyścowych po-

żarów, w których może nie przez kilka godzin, ale przez długie lata goreć ci przyjdzie — czy wobec tego częsta spowiedź będzie ci ciężką i przykrą? Smutną by to rzeczą było, gdybyś się tu dał lenistwu zwyciężyć.

Nadto częsta spowiedź ten przynosi pożytek, że nie dopuszcza, aby się złe nałogi zbyt głęboko wkorzeniały w serca nasze — a jeśli niektóre z nich już zapuściły korzenie to je częsta spowiedź wyrywa i powoli wytępia.

Mówię, że je wytępia powoli, bo zwykle przez jedno usiłowanie, przez jeden akt, nie bywa nałóg odrazu wykorzeniony — a żal nasz czyniony przed spowiedzią, ponieważ bywa zwykle niedoskonały, nie ma tej mocy, aby złe wkorzenione do szczętu wyplenił i wyniszczył. Samo doświadczenie stwierdza, że częsta spowiedź jest najlepszem lekarstwem dla tych wszystkich, którzy przez dłuższy czas w złym nałogu pozostają. Również pamiętać trzeba, że częsta spowiedź odbiera djabłu śmiałość, tępi jego broń i osłabia jego pokusy. Podobnie jak uciekają pająki z owych miejsc, z których często widzą wymiatane siatki swoje albo jak sępy opuszczają owe skały, na których często znalazły rozrzucone swoje gniazda, tak samo djabeł nie może się zasiedzieć i utrzymać w tej duszy, która przez czę-

ste spowiedzi psuje jego sidła i sztuki. Wyznał to razu jednego sam szatan, że żadnej się rzeczy w kościele bardziej nie boi, ani żadna tak bardzo nie nadwyręża jego chytrości i podstępów, jak częsta spowiedź. Dopóki człowiek leży w grzechu skrępowanym, zostaje na wszystkich siłach i władzach i nic dobrego na żywot wieczny uczynić nie może, gdy się zaś wyspowiada wszystkie więzy odrazu z niego spadają.

Prócz tego, kto się często spowiada nabywa łatwości i biegłości w rachunku i roztrząsaniu sumienia. W miarę użytej pilności rośnie spokój sumienia a w godzinę śmierci nie tak łatwo zarzuci mu djabeł, że z niektórych grzechów wcale się nie spowiadał. Kto zaś tylko raz jeden w roku do tego świętego Sakramentu przystępuje bardzo łatwo dla niedbalstwa swego opuścić i zapomnieć może nawet ciężkie i śmiertelne grzechy swoje.

Odkładanie rachunku, mówi św. Bernard: sprawia to, że wiele rzeczy zapominamy. Stąd jakże wielkie będzie zamieszanie tego leniwcą, któremu czart przy schyłku życia przypominać będzie rzeczy, które go trwożyć i świertelnym potem zalewać będą? Wtenczas zacznie on, ale podobno zapóźno swoje głupstwo potępiać i mówić: a cóżby ciężkiego było w tem, gdybym był trochę częściej przystępował do św. Sakramentów? Jakże

mało odemnie żądano a przecież i tego uczynić nie chciałem, — o gdybym był mądrzejszym, nie byłbym teraz w takich opałach. Tak narzekać będzie nieszczęsny człowiek i choćby w tej ostatniej godzinie miał spowiednika i choćby się chciał spowiadać, to nie będzie wiedział, skąd począć. Żołnierz, który przez długi czas miecz nietknięty nosi w pochwie, ponieważ nie przywykł nim się posługiwać, pewnie go w nagłej potrzebie nie łatwo dobędzie.

Zważmy jeszcze i to, że kto częściej do spowiedzi zwykł przystępować, i chociażby nawet czasem w ciężki grzech popadł, to jednak większą część życia pozostaje w łasce Bożej i więcej zbiera dobrych uczynków zasługujących na żywot wieczny — a przeciwnie, kto popełnionego grzechu śmiertelnego przez spowiedź nie zmywa, podobny jest do suchego pnia, który owocu wydawać nie może, chyba, że cudowną mocą znowu się ożywi i kwitnąć zacznie. A chociaż w takim stanie nie powinien człowiek opuszczać modlitwy, postów i innych dobrych uczynków, dla których Pan Bóg często wstrzymuje kary doczesne, to jednak wszystkie dobre uczynki są martwymi i nie mają żadnej wartości na żywot wieczny. Póki żelazo tkwi w ranie, żadna maść nie pomaga, wprzód trzeba żelazo z rany wyjąć.

Nakoniec kto się przyzwyczaił do częstej spowiedzi, ten jest bezpieczniejszy, że go śmierć znajdzie w łasce Pana Boga i że będzie zbawionym — przeciwnie, kto rzadko się spowiada ten bać się słusznie może, by go śmierć w grzechu śmiertelnym nie zaskoczyła. Kto na lądzie zawsze żyje ten się łatwo spodziewać może, że w domu i w łóżku swem umrze — inaczej ma się rzecz z żeglarzami, którzy prawie całe życie na morzu spędzają, a gdy się im trafi na ląd wysiąść to nie mogą spokojnego miejsca znaleść lecz ustawicznie pragną wrócić na morze. Tosamo dzieje się z tymi grzesznikami, którzy zwykle w grzechu śmiertelnym żyją a tylko raz na rok się spowiadają i to jeszcze Bóg wie jak; tacy zawsze na morzu żyją, na morzu też umierają. Żyją zawsze w nawałnościach pokus, na które zezwalają, więc też łatwo te pokusy porwą ich i pochłoną. „*Dusza ich*, mówi prorok, *w nawałności umrze*“ (Job. 36, 14). Czyż będziesz lekceważył takie niebezpieczeństwo? Czyż może być większe szaleństwo, jak tak ważnej zaniechać sprawy, gdy ją możesz dostatecznie ubezpieczyć? Jakiż nierozum kotwicę swojej nadziei na tak wątłej nitce zawieszać, gdy ją możesz do mocnego przywiązać łańcucha.

Myślisz może, że to niebezpieczeństwo nie przyjdzie na ciebie. Zastanówże

się. To chcesz żyć w Boskim gniewie i chcesz śmiać się, żartować, bawić się i spać spokojnie? A co będzie, gdy to niebezpieczeńatwo nagle na cię przyjdzie?

„*Zmiłuj się nad duszą swoją*“ (Eceli 30. 24) mówi pismo św. Dziwi się św. Tomasz, Doktor Anielski, jak to może być, żeby chrześcijanin mógł zezwolić na grzech śmiertelny — a czyż to nie dzidziwniejszem, że są tacy chrześcijanie, co popełniwszy grzech śmiertelny żyją spokojnie i nie starają się z niego oczyścić w św. spowiedzi.

Częsta spowiedź dla wszystkich a przedewszystkiem dla młodzieży jest bardzo pożyteczna, bo jak młoda roślinka wymaga wielkiej staranności i opieki ze strony ogrodnika, tak też i młoda duszyczka potrzebuje opieki ojcowskiej, potrzebuje częstej kontroli i rady doświadczonej, ażeby idąc w świat nie utraciła cnoty i nie zeszła na manowce.

Nie tylko jednak grzesznikom, ale i świątobliwym osobom zaleca się częste przystępowanie do trybunału pokuty, bo to ich umocni i ugruntuje w cnotach i ustrzeże ich od fałszywej pobożności. „*Kto sprawiedliwy jest, niech jeszcze będzie usprawiedliwion*“ (Apok. 22. 11).

Głos św. Antoniego.

Lwów 1913.

Miałam silne zapalenie oka, na które żadne lekarstwo nie pomagało. Myślałam że stracę już to oko, tak mi potrzebne do pracy. Ale pewna życzliwa osoba dała mi breve św. Antoniego, radząc, żebym je nosiła na chorem oku; przyłożyłam breve na noc, a wstawszy rano zobaczyłam z radością że moje oko jest prawie zupełnie zdrowe i już nie boli! Za co najpokorniejsze dzięki składam cudownemu św. Antoniemu.

Teresa Sekorowa.

Obraz św. Antoniego.

W r. 1683 w Neapolu spadło dziewczę 14-letnie, nazwiskiem Antonina Palormi, ze znacznej wysokości na kamienną posadzkę na głowę i leżało na wpół martwe, a krew sączyła się jej z ucha. Dziewczynka ta z dziecięcą ufnością czciła św. Patrona i codzień odmawiała ku czci Jego 13 pacierzy i tyleż Zdrowaś Maryo, nosiła też na sobie medalik z wizerunkiem św. Antoniego. W chwili, gdy znalazła się między życiem a śmiercią, ukazał się jej św. Antoni i rzekł do niej: „Pomimo,ześ mię teraz nie wezwała, chcę cię dla twego na-

bożeństwa ku mnie uratować z obecnego niebezpieczeństwa“. Dziecię było uratowane, lecz na medaliku było widoczne zagięcie, znak i dowód zarazem strasznego upadku. Antonina z wielkiej wdzięczności przyjęła później suknię zakonną św. Franciszka.

(Meier: Św. Antoni z Padwy str. 137),

W towarzystwie świętego Antoniego we wodzie.

Pewnego razu dziecię wpadło do rzeki.

Matka widząc to, przerażona biegła pędem ku rzece, wołając głośno:

„Święty Antoni ratuj!“

Dłuższy czas nie mogła dziecka zobaczyć aż nareszcie wypłynęło między sitowiem rzeki i stąd dopiero zostało przy pomocy łódki wyciągnięte. Było zdrowe, wesołe i słodko się uśmiechało. Na zapytanie, jakim sposobem uratowany został, odrzekł chłopczyna: Mamo, byłem w towarzystwie św. Antoniego, który falom rozkazywał, by mi nie szkodziły i przebywałem z Nim bardzo chętnie“.

(Seeböck: Św. Antoni, str. 148).

Za otrzymane łaski dziękują świętemu Antoniemu:

W. Krezel, K. Łopata, L. Łacionka, M. Bodachówna, L. Domachowska za cudowne uzdrowienie córeczki z ciężkiej choroby, J. Płoński, A. Krupa za cudowne wyzdrowienie, F. Zbiegień za szereg łask, H. H. z Brzozowa, Duchowska za odnalezienie zguby, M. Pokorska, M. Krzysik za ustanie bólu zębów, A. Bilecka za wygranie procesu, St. Koza, K. Marczykowa, L. Mucha za wyzdrow. dziecka, A. Karasińska za wyzdrowienie nogi, J. Jop za bardzo wiele łask, M. Łopata za zdrowie, Stefan dziękuje za pew. łaskę, M. Jurowa za odnal. zgub. 95 kor. i za wiele innych łask otrzymanych, M Janowska za szczęśliwy przebieg operacyi i inne łaski, L. Adamczek za odzyskanie skradzionych rzeczy wartości 1200 m., J. Kubasiewicz za rychłe wyzdrowienie z ciężkiej choroby, M. Kulas za zdrowie, J. Bobrkowa, Ks. Jan Szewczyk, S. Smiłowska, A. Michalski za zdrowie, F. Pietrzyk za zdrowie, W. Mazur za zdrowie, P. Szpak za wysłuchanie próśb, M. K. w Mielcu za ulgę w cierpieniu, br. Jakób za otrzymaną łaskę.

Opiece świętego Antoniego i modlitwie Braci i Sióstr III. Zakonu polecają się:

W. Fladrowa o zdrowie męża, K. Hyla o zdrowie męża i błogosławieństwo, N. N z Rabki o wygranie procesu i różne łaski, K. Łopata w pewnej sp. i dobry sezon, A Pokójka o zdrowie i błogosław., K. Łopata, M Mika o wyzdrowicnie oka, M Kmietowicz o zdrowie syna, K. Kowalewicz o zdrowie, J. Zielińska o zdrowie dzieci, R. Domanus o zdrowie (msza św. odpr.), K. Plata w intencyi Bogu wiadomej, J. Prus o powstanie z pew. nałogu pewnej osoby, Bronisława P, J. Graca o pomyślny wynik egzaminu pew. osoby, B. Jania o zdrowie

i błogosławieństwo w pracy. J. Kurda z rodziną o zdrowie, M. Orszulik o zdrowie, J. Pietrzyk pol. syna, F. Paradela o błogosławieństwo, w rodzinie, M. Matussek o zdrowie, P. Porczek o błogosław. w rodzinie, L. Bromisz o szczery żal za grzechy, F. Bromisz o miłość ku Panu Jezusowi, J. Bromisz o wytrwanie w dobrem, A. Zylla o błog. w rodzin. F. Kampa, F. Zbiegień, Bracia i Siostry III Zakonu w Ploszewie w pew. int., Rodzina Damskich z Chicago o zdrowie wnucząt, M. Słupkowka pol. syna Józefa, Madajowie pol. syna, Pew. rodzina o pow. z pew. nałogu syna, B. Rystrek, J, Kaczara, pew. rodzina z Chicago o nawrócenie zięcia, Dworek o zdrowie syna, Dziewicka o zdrowie dzieci, Filipski o błogosław. domu, A. Kiera o zdrowie, Józefowicz o zdrowie i błogosławieństwo domu, Dychalska, Kłosowska o pomoc i opiekę w strapieniu, W. Szklankowska o zdrowie, M. Celmer pol. syna Józefa, M. Olszewska o zdrowie i błogosław. A. Chyla o zdrowie, A. Mateusz o błogosławieństwo, M. Węglarz o pew. łaskę, M. Sieniawska, R. Marszałek o zdrowie, M. Ostach o błogosław. domu, S. Koza, A. Wywiałowa o wyzdrowienie nogi, A, Przepiurzyna o nawrócenie syna, Fr. Stawiarka o pociechę w utrapieniu, J. Jop o błogosławieństwo w gospodarce, Z. Miadyjska o zdrowie, A. Janikowa, M. Janikowa, A. Wilk o zdrowie syna Mieczysława i inne łaski, Stefan N, M. Janowska, Z. Poh, M. Szczukowska o zdrowie, A. Kuszczak w pewnej int,. R. Paleczna, T. Mak, K. Zmija, Fr. Listwan, M. Klimasowa, M. Gryga, B. Orszulik o zdrowie, M. Kisielewska o pomoc dla córki w pewnej sprawie, F. Dyrlaga o pomoc w strapieniu, R. Wojtyła o zdrowie nogi, W. Stopka o odpuszczenie grzechów, M. Dyrlaga o zdrowie, B. Szczotka, W. Michajłuniów o zdrowie Wandzi, W. Handzlik o zdrowie dla siebie i pew. osób., W. Ślusarczuk pol. w niebezpiecznej chorobie, St. Smiłowska, J. Chowaniec, Fr. Piergies o zdrowie męża w Ameryce, W. Szpak pol. męża w Ameryce, A. Bogunia o zdrowie, N. N.

o błogosławieństwo w urodzajach i opiekę, N. Firsztera o błogosławieństwo, A. B. Zyzik o błogosł. w rodzinie i dobre dzieci, M. Elżbieta o zdrowie nóg, Stanisław Gorczyński o zdrowie matki.

Św. Antoni módl się za nami!

UWAGA. Na powyższe intencye i za tych wszystkich, którzy złożyli datki na »chleb św. Antoniego«, odprawia się w każdy wtorek w naszym kościele msza św. śpiewana przy ołtarzu św. Antoniego.

Chleb św. Antoniego we Lwowie.

(Od 10. lipca do 10. sierpnia 1913).

W. Fladrowa 1 k., K. Hyla 2 k., N. N. z Rabki 4 k., Katarzyna Łopata 3 k., Agnieszka Pokójka 2 k., Wojciech Krezel 2 k., Katarzyna Łopata 1 k., Florentyna Skrzypczyk 1 m., Józefa Icuś 30 fen. Mikołaj Mika 70 fen., Ludwika Łacionka 5 k., Marya Bodachówna 1 k., M. Kmietowicz 2 k., Katarzyna Kowalewicz 3 m., A. Kahlowski 1 k., Marya Czerwieńska 1 k., Julia Zielińska 1 k., Ignacy Nowak 1 k., Józef Płoński 1 k., Katarzyna Plata 2 k., Józef Prus 1 k., Bronisława P. 3 k., Józef Graca 2 k., Bartłomiej Jania 1 k., Agnieszka Krupa 1 k,, Joanna Kurda 1 m., Marya Urszulik 1 m., Józefa Pietrzyk 1 m., Franciszka Paradela 50 fen., Marya Matuszek 50 fen., Paulina Poreczek 50 fen., Ludwik Bromisz 50 fen., Franciszek Bromisz 50 fen., Jadwiga Bromisz 50 fen, Agnieszka Zylla 50 fen., Franciszka Kempa 20 fen., Filomena Zbiegeń 1 k., H. H. z Brzozowa 4 k., Aniela Chrzanowska 50 h., Filomena Zbiegeń od kilku osób 1 k., Maryanna Pokorska 10 m., Antonina Chyła 2 m., Zofia Cichoniowa 2 k., Andrzej Matusz 1 k., Marya Krzysik

1 k., Marya Węglarz 1 k., Marya Siniawska 60 h., Antonina Bilecka 1 k., Rozalia Marszałek 1 m., Maryanna Ostach 1 m., Stanisław Koza 1 k, Katarzyna Marczykowa 4 k., Ludwika Mucha 1 k., Anna Karasińska 1 k., Anna Wywiałowa 1 k., Aniela Przepiurzyna 1 k., Franciszka Stawiarska 98 hal., Justyna Jop 4 k, Maryanna Łopata 1 k., Marya Smolczyk 1 m., Franciszek Chrobak 2 k, Zofia Miadyjska 2 k., Anna Janikowa 2 k., Marya Janikowa 2 k., Jakób Duballa 1 m., Agnieszka Wilk 1 k. 60 h., Michalina Jurowa 12 k., Marta Olszewska z Chicago, od siebie i pewnych osób 50 k. 26 hal., Zofia Poh, 1 k., Stefan Czarnecki 1 k., M.. Szczukowska 1 k., Antonina Kuszczak 3 k., Agata Boris 1 m., Rozalia Paleczna 1 k., Tekla Mak 1 k., Katarzyna Żmija 1 k., Franciszka Listwan 1 k., Maryanna Klimasowa 1 k., Maryanna Gryga 1 k., Maryanna Głąb 2 k. 80 h.. Józef Kubasiewicz 8 k., Maryanna Kulas 1 k., Barbara Orszulik 1 k., M. Kisielewska 2 k., Franciszka Dyrlaga 1 k., Regina Wojtyła 1 k., Wiktorya Stopka 2 k., Marcin Dyrlaga 1 k., Barbara Szczotka 40 h., Józefa Bobrkowa 2 k., Ks. Jan Szewczyk 1 k., Wanda Michajłuniów 2 k,, Wiktorya Handzlik 1 k., Franciszka Ślusarczuk 1 k., Stanisława Smiłowska z Limanowej od siebie i pewnych osób 30 k., Zofia Błażejowska 1 k., Antoni Michalski 1 k., Franciszka Pietrzak 2 k. 20 h,. Julia Chowaniec 1 k., Franciszka Piergies 2 k., Wiktorya Szpak 2 k., Agnieszka Bogunia 2 k., Wiktorya Mazur 1 k., Piotr Szpak 1 k., N. N. z Żawoji 1 k., Marya Michalewska 1 k., M. K. z Mielca 5 k., Nikodem Firsztera 1 m., A. B. Zyzik 3 m., Marya Elżbieta 2 k., Augustyna Durska 1 k., Marya W. 1 k. Stanisława Karkula 1 k.. N. N. ze Lwowa 2 k., Kamilia Motylewska 2 k., Anna Tęmczowska 2 k., Marcin Markiewicz 2 k., Stefania Szurlejowa 2 k., Marya Hołub 1 k.

Wydano na chleb 422 kor. 23 hal.

Wszystkim P. T. Dobrodziejom niech Pan Bóg

za przyczyną świętego Antoniego stokrotnie nagrodzi!

Odpusty zupełne III. Zakonu na wrzesień.

1. Bł. Izabeli Dz. II. Zakonu (KF.).

4· Św. Róży z Witerbo (KT. Albo KBM. albo KF. albo KK.).

8. Narodzenie Najśw. Maryi Panny Abs. Gen.

W jednym z 9 dni poprzedzających uroczystość św. Józefa z Kupertynu. (Udział w nabożeństwie z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele OO. Franciszkanów i warunki zwykłe).

11. Bł. Bonawentury z Barcin, W. Kapp. KK.).

13. Św. Weroniki Dz. II. Zak. (KT).

17. Św. Stygmatatów, św. O. Franciszka Abs. Gen.

18. Św. Józefa z Kupertynu, Wyzn. I. Z. (TK. albo KF. albo KK.).

24. Św. Pacyfika Wyz. I. Zak. (KMB.) albo w dniu 25. września (KF. albo KK.).

27. Św. Elzearego Wyzn. III. Zak. (KF. albo KF.).

29. Św. Michała Archanioła (KT.).

Nadto odpust zupełny: a) w dniu dowolnie obranym (warunki zwykłe); b) w dniu zgromadzenia miesięcznego (warunki zwykłe i uczestnictwo w zgromadzeniu); c) za odmówienie koronki franciszkańskiej; d) za odmówienie sześć Ojcze nasz — sześć Zdrowaś Marya i sześć Chwała Ojcu czyli odpusty stacyi Najświętszego Sakramentu; w godzinę śmierci.

Uwaga. Gdzie nie ma kościoła tercyarskiego to jest takiego, przy którym prawnie zaprowadzony jest III. Zakon — gdzie również nie ma kościoła wyżej wymienionych Zakonów świętego Franciszka — wystarcza pobożne odwiedzenie kościoła parafialnego.

Powyższe odpusty podajemy podług „Podręcznika III-go Zakonu“ wydanego w 1907 roku.

KRONIKA.

Trembowla. (Dokończenie). Ale tę naszą radość osłania chmura smutku, albowiem z wielką boleścią wyznać musimy, że do tego św. III. Zakonu zapisują się przeważnie tylko niewiasty a mężczyźni jakoś niechcą ugiąć swego twardego karku i poddać go pod to słodkie, zbawienne jarzmo reguły III. Zakonu, bo na 200 blizko osób jest męczyzn nie-

spełna 20. Widocznie obojętnymi są na swoje zbawienie, kiedy nie spieszą się korzystać z tych wielkich łask III. Zakonu. A przecież są to nasi ojcowie, małżonkowie, bracia, przyjaciele, sąsiedzi, których kochamy i gorąco pragniemy zbawienia ich dusz, boć przecie za nią przelał swą krew najświętszą nasz Zbawiciel Jezus Chrystus.

Otóż w tej wielkiej trosce i w tym naszym smutku, kiedy nasze modlitwy i zachęty nie skutkują udajemy się do Was drodzy Bracia i Siostry Tercyarze z gorącą prośbą o pomoc a mianowicie o modlitwę, by i serca mężczyzn się skruszyły i zmiękły, by oświeceni łaską Ducha św. za wstawieniem się św. Ojca Franciszka uczuli w swych sercach powołanie do tego św. Zakonu i w nim łatwiej zapewnili sobie zbawienie.

Mamy jeszcze drugą sprawę bardzo ważną, dla której również prosimy was o waszą gorącą modlitwę.

Oto nasz wielce troskliwy o nas Tercyarzy O. Dyrektor jeszcze w roku przeszłym przyobiecał nam, że sprawi nam wspaniałą ucztę duchowną t. j. rekolekcye i w tym celu uprosił O. Piusa Mianowskiego ze Sambora, który również dał swe przerzeczenie a nawet wyznaczył już czas na wrzesień i nasz O. Dyrektor zapowiedział już te rekolekcye. Tymczasem z powodu różnych nieprzewidzianych przeszkód dotąd jeszcze się nie odbyły.

W końcu wyrażamy na tem miejscu Przew. Ojcu Dyrektorowi naszą głęboką cześć i wdzięczność za wszystkie prace i trudy dla naszego dobra podejmowane i polecamy się łaskawej modlitwie wszystkich Braci i Sióstr III. Zakonu.

S. Anna Łukasiewicz.

Tarnów. We wtorek dnia 10-go czerwca 1913 r. odbyło się poświęcenie w tutejszym kościele OO. Bernardynów odnowionego ołtarza św. Antoniego Padewskiego.

Z okazyi tej uroczystości, celebrujący Przewielebny kapłan O. Henryk Ragan, wypowiedział od ołtarza do zebranych czcicieli św. Antoniego Słowo Boże, mówiąc o życiu, działalności i cudach św. Antoniego i pobudzając słuchaczy do pobożności, żarliwego nabożeństwa i naśladowania cnót świętego. — Wyraził przy tem serdeczne „Bóg zapłać“ tym, którzy się jakimkolwiek datkiem, przyczynili do odnowienia tego ołtarza, zaznaczając, że ta pierwsza Ofiara Mszy św. przed poświęconym ołtarzem na cześć św. Antoniego, odprawiona będzie na ich intencye i, że św. Antoni zapamięta i wynagrodzi obficie wszelką ofiarę, złożoną na Jego cześć.

Z odnowieniem tego ostatniego już ołtarza, kościółek OO. Bernardynów w Tarnowie, skromny w rozmiarach swoich, mile się bardzo przedstawia, — pociąga i przykuwa niejako modlących się w nim wiernych; a osobliwie miłą jest ta Przystań duchowna dla

Braci i Siostr, rozwijającego się przy nim zwolna Tercyarstwa franciszkańskiego.

Serce się raduje na widok obecnego, odnowionego wnętrza tego kościoła, — a szczególnie błogie uczucie powstać musi w tych, którzy zapamiętali wygląd jego przed kilkunastu laty... Bogu Najwyższemu przynależy cześć i chwała, miłość i uwielbienie serdeczne za wszystko; — a zasługom tych, którzy się troskali, nie szczędząc trudu w swych usiłowaniach, około odświeżenia tego zabytku dawniejszych czasów, najgorętsze uznanie i serdeczna wdzięczność.

Odrestaurowanie tego kościoła zapoczątkował przed kilkunastu laty jeszcze, ś. p. O. Salezy Ścisłowicz ułożeniem pięknej posadzki, odmalowaniem jego wnętrza i sprawieniem nowych ławek. Następnie kolejno wszyscy czcigodni OO. Gwardyanowie tutejszego konwentu, zapisali się w pamięci naszej, jakąś działalnością okolo kościoła... Jużto pokryciem zniszczonego dachu blachą cynkową i odświeżeniem na zewnątrz kościoła — jużto odnowieniem aż do gruntu wszystkich ołtarzy. Nie małe w tem dziele zasługi położył czcigodny O. Mateusz Balewander, a obecnie odnowieniem ołtarza św. Antoniego, dokończył szeregu prac tego pobożnego dzieła przewielebny O. Leon Pastuszak.

Do Bractwa tego świętego za nami Orędownika przed Bogiem, wpisało się tutaj, od czasu tegoż zaprowadzenia t. j. od dnia 4-go

września 1895 r. po koniec czerwca 1913 r. osób 6811. I szerzy się z nabożeństwem cześć i miłość ku św. Antoniemu w Tarnowie; — jak również potęguje się ufność nasza w przyczynę świętego za nami, czego dowodem, że w upłynionem półroczu, mianowicie ód 1-go stycznia do końca czerwca b. r. włożono do skrzynki św. Antoniego 802 kartek. — Z tych 757 zawierało prośby w rozmaitych potrzebach do św. Antoniego, zaś 45 wyrażały Mu podziękowania za wyjednane proszącym rozmaite łaski.

Oprócz podziękowań, świadczą też i liczne wota, na znak wdzięczności dla świętego Cudotwórcy, za nadzwyczajne łaski i cudowną pomoc, w rozmaitych potrzebach i nieszczęściach, zawieszone za szkłem w szafeczce, pomieszczonej obok ołtarza.

Oby za przyczyną naszego ukochanego świętego Antoniego, nieustająca cześć i chwała Boga Wszechmogącego, a nieskończenie miłosiernego dla nas, co raz bardziej szerzyła się na świecie; — a miłość Boża wzrastała i potęgowała się w sercach wszystkich ludzi.

O święty Antoni Padewski! Dziękujemy Ci za doznane łaski, za opiekę Twoją nad nami, a polecamy się nadal Tobie z ufnością. Prosimy Cię — ufni w orędownictwo Twoje przed Bogiem — wyjednaj: Kościołowi św. zwycięstwo i tryumf nad nieprzyjaciółmi, — Narodowi naszemu pokój, zgodę i inne chrześcijańskie cnoty. Wyjednaj też łaskawie: nie-

wiernym oświecenie, — grzesznym nawrócenie, — cierpiącym ulgę albo cierpliwości cnotę w cierpieniu; — smutnym pocieszenie, a w niedoli będącym, ubogim, pomoc w potrzebach; pokrzywdzonym na majątku, czy na sławie, powrócenie tego, co utracili; — chorym zdrowie, albo w miłości i łasce Bożej śmierć szczęśliwą; — a wreszcie dla wszystkich łaski Bożej odzyskanie, onej pomnożenie i dochowanie jej aż do śmierci, abyśmy w wieczności chwałą cieszyli się w niebie.

Br. Marya Franciszek
III. Z. św. O. Fr.

W parafii Conques (Konk), we Francyi w pobliżu miasta dyecezyalnego Carcassonne (Karkason), dzieją się od lat kilku niezwykłe zjawiska. Mianowicie ukazuje się Pan Jezus w Hostyi Najświętszej w przeróżnych postaciach, w czasie wystawienia Przenajśw. Sakramentu. Aczkolwiek mieszkańcy tej parafii nie wątpią o tych zjawiskach i ściągają one już wielu ciekawych z sąsiednich miejscowości a nawet z innych krajów, nie zostały jeszcze uznane przez Głowę chrześcijaństwa za prawdziwe cuda. Rzym bada tę sprawę, zbiera dowody, ale jak zwykle bywa w takich wypadkach (tak samo było i w Lourdes), z wyrokiem się nie spieszy. To pewna, że wywołały one już w samej parafii zbawienne skutki.

Była to parafia zepsuta bardzo w ostatnich czasach przez złe pisma i agitacye polityczne.

Z pośród 500 mężczyzn mających prawo wyborcze tylko kilku starców przystępowało na Wielkanoc do Komunii świętej. Proboszcz miejscowy mnożył swe modlitwy i umartwienia. Widziano go, jak w nocy leżał krzyżem przed ołtarzem i ze łzami błagał Boga o nawrócenie swego ludu. Obecnie już zmieniło się dużo na lepsze. Ludność garnie się do kościoła i mężczyźni zaczynają uczęszczać regularnie na nabożeństwa i przystępować do św. Sakramentów.

Nowe odpusty. Stare nasze pozdrowienie chrześcijańskie: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — na wieki wieków (albo Amen) było dotąd wzbogacone odpustem 50 dni. Obecnie nadał Ojciec św. Pius X. (dnia 27. marca 1913 r.) 100 dni odpustu tym, co się pozdrawiają temi słowy. Za odmówienie na cześć Przenajświętszego Sakramentu aktu strzelistego: „Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie Jezusowi w Najśw. Boskim Sakramencie!“ (Sia lodato e ringraziato ogni momento il Santissimo e divinissimo Sacramento) nadał równocześnie Ojciec św. Pius X. odpust 300 dni za każdy raz; odpust zupełny raz w miesiąc po spowiedzi i Komunii św., jeżeli się odmawia codzień. Oba mogą być ofiarowane za dusze w czyścu.

Z Włoch. W Viterbo, zmarła dnia 10. maja zakonnica Marya Benedykta Freu, którą 52 lata przelażała sparaliżowana tak, że nietylko chodzić, ale nawet głowy unieść nie mogła. Leżała ciągle, a głowę miała obandażowaną i przymocowaną do oparcia, które było przybite do muru. Mimo to okazywała wielką pogodę ducha, a nawet była wesołą. Do tej celi ściągały się zwłaszcza w ostatnich latach całe rzesze ludzi chorych i strapionych, szukając pomocy. Każdemu umiała coś powiedzieć pocieszającego; zresztą sam jej widok działał już uspokajająco i kojąco na tych nieszczęśliwych, którzy tam przybywali. Wiele niezwykłych czynów jej przypisywano. Między innymi, kiedy zamordowano króla włoskiego Humberta, ona w tej samej chwili jasnowidzenia opowiedziała wszystkie szczegóły towarzyszące temu zabójstwu. Przed dwoma laty obchodziła półwiekowy jubileusz swego męczeństwa, o czem była wzmianka w naszem pisemku.

Ojciec św. Pius X. zaszczycił ją wówczas własnoręcznym listem i modłom jej się polecał.

Lilie świętego Antoniego poświęcone w dniu 13. czerwca 1913 są jak zawsze do nabycia w Redakcyi „Dzwonka“ — w kształcie zasuszonych listków po 10, 20, 30 halerzy i wyżej.

Na budowę „Domu tercyarskiego“ we Lwowie

(złożyli od 1. do 31. lipca).

III. Zakon, Bełzec 19 kor. 77 hal. — M. Gurdzielewicz, Lwów 1 kor. — K. Winkler, Opawa 10 kor. — Z. Piętkowa, Nowy Sącz 5 kor. — F. Geler, A, Galińska, Dobczyce 1 kor. 76 hal. — Jan Żak, Mościska 5 kor. — III. Zakon, Królówka, 12 kor. — H. Lis, Lwów 2 kor. — N. N., Kalwarya 1 kor. — W. Orłowska, Domaradz 8 kor. — L. 57 W. Trojanowski 19 ker. — N. Piękniewska, Krotoszyn 3 kor. — X. J. Dutka, Piotrkowce 2 kor. — III. Zakon, Żółkiew 7 kor. 40 hal. — L. Jusikiewicz, Mauenbach 2 kor. — III. Zakon, Brzozów 4 kor. 80 hal. — M. Wabakówna, Bielcza 5 kor. — III. Zakon, Biała 10 kor. 60 hal. — F. Chrobak, Jasienica 1 kor. 60 hal. — III. Zakon, Jabłonków 10 kor. — III. Zakon, Haczów 4 kor. 60 hal. — J. Nocek, F. Bogdał, Siemianowice 2 kor. 34 hal.

Z puszki 36 kor. 26 hal.

Za nadesłane „ofiary“ wszystkim P. T. Dobrodziejom składam serdeczne »Bóg zapłać«.

O. Florjan
Dyr. III. Zak. św. O. Fr.

Na ołtarz św. Józefa w Gwoździcu złożyli w dalszym ciągu ofiarę:

P. Stefcia Krasnodębska z Gwoździca 2 kor. — P. Elżbieta Krasnodębska z Gwoździca 5 kor. — P. Marya Mandziewska z Jasła 4 kor. — P. Helena Stojewska z Kołomyi 2 kor. — X. Józef Krzyżanowski ze Storożyniec 5 kor. — X. kanonik Bąkowski z Woronowa 5 kor. — X. Antoni Gorawski z Chocimierza 10 kor. — P. Konstanty Stec z Turki ad Rozwadów 9 kor. 30 h. — Br. i Siostry III. Z.

z Kołomyi 12 kor. — P. Zofia Stojowska ze Lwowa 10 kor. — P. Krystyna Lipkowska z Żytomierza 1 kor. 78 hal. — P. Karolina Jamróz ze Lwowa 35 kor. — S. Franciszka Czechmunka z Dukli 20 kor. — P. Julia Kotulówna z Krakowa 8 kor. — P. Józefa Jankowska z Warszawy 12 kor. 69 hal. — P. Franciszka Ślusarczuk z Kołomyi 2 kor.

Wszystkim P. T. Ofiarodawcom i Czcicielom oraz Czcicielkom świętego Józefa najserdeczniejsze składa podziękowanie wdzięczny w swych modłach

O. Wojciech
gwardyan.

Nekrologia.

W zeszłym miesiącu zmarł O. Marcin Krupiński, kapłan naszego Zakonu, długoletni ekspozyt w Dziurkowie, koło Gwoździca. Urodzony w Bielanach w roku 1851, wyświecony na kapłana 1875 roku, był początkowo dyrektorem szkoły ludowej w Zbazażu — poczem gwardyanem w kilku naszych klasztorach. Ostatnich lat kilkanaście spędził jako ekspozyt w Dziurkowie, gdzie mimo podeszłego wieku, pracował z zaparciem na niwie kościoła i ojczyzny.

Prócz niezwykłej inteligencyi umysłu zmarły do ostatka odznaczał się pogodą ducha i był żywą tradycyą minionych lepszych czasów.

Cześć jego pamięci!

Gródek Jagielloński: S. Marya Laurynowa w 71 roku życia.

W Jabłonkowie: S. Marya (Klara) Rożenek.

W Zbludzy: Br. Antoni (Piotr) Gromala, bardzo pobożny staruszek i ozdoba III. Zakonu.

Radgoszcz: S. Marya Kołton b. pobożna i cnotliwa tercyarka.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!

Redakcya uprasza o podawanie do nekrologii zmarłych członków III. Zakonu w celu polecenia ich dusz wspólnej modlitwie.

Bibliografia.

Kalendarz franciszkański

dla członków III. Zakonu na rok 1914 wydany przez O. Florentyna Szczepanika Zak. Braci Mniej. jest do nabycia w Redakcyi „Dzwonka“ po 60 hal. z przesyłką.

Za zezwoleniem zwierzchności duchownej.

Panny. O dawanie świadectwa Chrystusowi życiem.

13. S. Św. Weroniki P. II. Zak. O światłość w wątpliwościach.
14. **N. XVIII. po Ziel. Św.** Podwyższenie świętego Krzyża. O cierpliwe znoszenie krzyżów.
15. P. Oktawa Narodz. N. Marui Panny. O potrzebne dary doczesne.
16. W. Św. Kornelego Pap. i św. Cypryana Męcz. O oddalenie zarazy i wszelkich chorób,
17. Ś. (Suchedni). Stygmatów, S. O. N. Franciszka. O błogosław. Boże dla Braci i Sióstr III. Z.
18 C. Św. Józefa z Kopertynu I. Zak. O cierpliwość w utrapieniach.
19. P. (Suchedni). Św. Januarego i Tow. Męczen. O zamiłowanie skupienia.
20. S. (Suchedni). ŚŚ. Eustachego i Tow. M. O dar łez i pokuty.
21. **N. XIX. po Ziel. Św.** Sw. Mateusza A. i Ew. O nawrócenie niedowiarków i błądzących.
22. P. Siedmiu boleści N. Maryi Panny. O unikanie zbytków.
23. W. Znalezienie ciała św. Klary Dz. II. Zak. Sw. Tekli P. M. O rozwój III. Zakonu.
24. Ś. Sw. Pacyfika W. I. Zak. O dobrą spowiedź.
25. C. Matki Boskiej łaskawej. O cnotę pokory.
26. P. Bł. Łucyi Kalatajerons Dz III. Zak. Sw. Cypryana i Justyna Męcz. O łaskę wytrwania w dobrem.
27. S. Św Elzearego Wyz. III. Zak. O ducha umartwienia.
28. **N. XX. po Ziel. Św.** Bernardyna z Feltry W. I. Zak. O wyzwolenie się z brzydkich nałogów.
29. P. **Św. Michała Archanioła** patrona Galicyi. O nawrócenie się do Boga.
30. W. Św, Hieronima Wyzn. Dok Kość. O śmierć szczęśliwą.

Odpowiedzialny wydawca: O. Marek Tatka, Jen. Lektor S. Teol.

Odbito w drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, Piekarska 11.